

KURIER

szczeciński



Niedziela, 27.1.63 r.
Poniedziałek, 28.1.63 r.
ROK XIX Nr 22 (5747)

Ślub „Sportowca Nr 1”



18 STYCZNIA br. odbył się w Moskwie ślub znakomity sportowca radzieckiego, rekordzisty świata w skoku wzwyż Waleriego BRUMELA z Maryną LARIONOWĄ — mistrzem sportu w gimnastyce artystycznej.
NA ZDJĘCIU: pierwszy pocałunek po ceremonii ślubnej. (CAF)

Zachodnie misje wojskowe przybędą do Delhi

DELHI PAP. Rzecznik indyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych poinformował, że rząd indyjski zaprosił misje lotnictwa wojskowego USA, W. Brytanii, Kanady i Australii, aby 30 km. przybyły do Delhi i zapoznaly się z potrzebami indyjskiej obrony przeciwlotniczej na wypadek ponownego zaostrożenia się konfliktu granicznego między Indią a Chinami.

Od jutra TV ogranicza program

W ZWIĄZKU z przedświadczeniem oświadczenia energii elektrycznej w godzinach największego szczytu i zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, telewizja polska ogranicza emisję godzin programu do 28 stycznia do 28 lutego br. Program telewizyjny w tym okresie nie rozpoczyna się będzie o godz. 19.30 audycja dla dzieci. Dzienniki telewizyjne nadawane będą o godz. 20.

W soboty i niedziele w godzinach nadawania program nie ulegną zmianie.

Sukces PKF

Redakcja PKF otrzymała w tych dniach z wiadomości o nagrodzie za najlepszą pracę operatorską, którą przyznano naszej kronice filmowej na Festiwalu w San Francisco.

Ćwiczenia bojowe pod lodami Arktyki

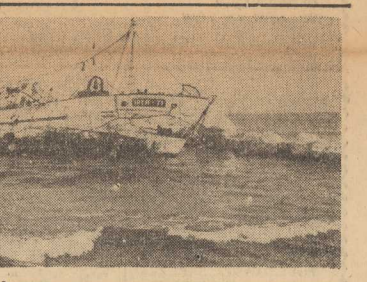
Podwodny okręt atomowy dotarł do Bieguna Północnego

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że radziecki okręt podwodny o napędzie atomowym „Leninowski Komsomoł” dokonał wyprawy na Biegun Północny. Dziennik „IZWISTIA” rozpoczął druk raporty o tej wyprawie.

Okręt otrzymał zadanie przetestowania się pod lodami arktycznymi do Bieguna Północnego i zajęła tam pozycje bojowe, w celu uziemienia „nieprzyjacielskim” okrętom podwodnym wyposażonym w pociski rakietowe zadania ciosu rakietowego. „Leninowski Komsomoł” miał wykryć i „zniszczyć” nieprzyjacielskie okręty podwodne o napędzie atomowym usiłujące przedostać się do wybrzeży ZSRR.

TRUMAN opuścił szpital

NOWY JORK PAP. Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Harry TRUMAN, opuścił szpital w Kansas City, w stanie Missouri i wyjechał w kierunku stanu Wisconsin na wyjazd w celach publicznych. Truman, który leży od ponad 78 lat, czuje się dobrze i wyszedł ze szpitala na dwa dni przed przewidywanym terminem.



W r. 1963

Poważny wzrost połowów „Gryfa” i „Odry”

SZCZECIŃSKIE Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomyślnych „Gryf” dysponować będzie w tym roku 52 statkami, które złowia, jak zakłada plan przyjęty przez Konferencję Samorządu Robotniczego, 19 136 ton ryb o wartości 148 436 tys. złotych.

Zadania te są wyższe od zadań roku ubiegłego o 41,1 proc. Działalność połowowa stanowiąc będzie 31,1 proc. produkcji globalnej, reszta zaś to przetworstwo wspólne i własne. Zaurodzenie w 1963 r. wyniesie będzie w „Gryfie” 2 772 osoby. KSR wniosła jednocześnie o skrócenie listy floty przedsiębiorstwa jednego ługra „Delfin”, który ze względu na zły stan techniczny winien ulec kasacji.

Plan postępu technicznego obejmuje wiele zagadnień techniczno-organizacyjnych, m.in. mechanizacja pracowni chłodziarek, roboty wdrożenie nowych procesów technologicznych, modernizacja parku maszynowego. KONFERENCJA Samorządu Robotniczego w PPIUR „Odra” przystąpiła do realizacji planu połowów na rok 1963 w wysokości 24 800

Dziś gra MATUSZEWSKI — str. 6

PREZYDENT KENNEDY polecił wstrzymać podziemne próby jądrowe

na czas trwania rokowań z ZSRR

WASZYNGTON PAP. PREZYDENT KENNEDY POLECIŁ W SOBÓTĘ WSTRZYMAĆ PODZIEMNE PRÓBY JĄDROWE W NEVADZIE NA CZAS TRWANIA AMERYKAŃSKO - BRYTYJSKO - RADZIECKICH ROZMÓW W SPRAWIE ZAKAZU WOJSKOWYCH EKSPERYMENTÓW NUKLEARNYCH.

PREZYDENT OSIWIADCZYŁ, że USA nie zamierzają zgodzić się na zawieszenie prób na czas nieokreślony. Zakomunikował on jednakoż, iż polecił Komisji Energii Atomowej, aby odłożyła kolejne próby podziemne na po

300 tys. stron liczą już akta sprawy

Jeszcze do końca br. toczyć się będzie DOCHODZENIE przeciwko producentom „CONTERGANU”

BONN PAP. Boński korespondent PAP, red. J. ROSZKOWSKI donosi: Z wielką uwagą śledzi się w NRF przebieg dochodzenia prowadzonego przez prokuraturę w Akwizgranie przeciwko firmie „Chemie Gruenenthal” w Stolbergu, która wywalżyła, produkowała i przez długi czas sprzedawała do wielu krajów środek uspokajający „CONTERGAN” znany także pod nazwą „THALIDOMID” powodujący rodzenie się kalekich dzieci.

Luftwaffe ląduje na Korsyce

BONN PAP. Dziennik „DIE WELT” informuje, że począwszy od jesieni br. lotnicy wojskowi NRF będą się szkolić na poligonie NATO na Korsyce. Dotychczas korzystali oni z poligonu na Sardinii. Obecnie na Korsyce sformowali lotniczy zachodniotelemycy będącymi wspólnie z lotnikami Włoch, Belgii, Kanady i Francji.

NIEZWYKŁY PECHOWIEC

NOWY JORK. Obywatel USA, Austin WOODS poinformował swego otoczenie, że rezygnuje z jazdy na motocyklu. Decyzja ta została podjęta na łóżku szpitalnym, na którym przebywał po 53 z kolejnych wypadku drogowym w swym 37-letnim życiu. Woods ma jednak nie tył kołopyt drogowe. Zdążyło mu się już poza tym, że znalazł się z własnego rewolweru oraz spadł z balkonu hotelu, w którym się zatrzymał.

mięrzają zgodzić się na zawieszenie prób na czas nieokreślony. Zakomunikował on jednakoż, iż polecił Komisji Energii Atomowej, aby odłożyła kolejne próby podziemne na po

Kennedy oznajmił zrazem, że „jeśli stanie się jasne, iż nie można osiągnąć porozumienia, Stany Zjednoczone wznowią próby”.

Rekordowy skok o tyczze

TORONTO PAP. Amerykański lekkoatleta Dave TORK uzyskał do skonały wynik w skoku o tyczze podczas zawodów w hali w Toronto. Tork skoczył 4,93,00 m, co jest najlepszym wynikiem w świecie uzyskanym podczas zawodów halowych. Rekord świata w skoku o tyczze uzyskany na otwartym stadionie wynosi 4,94 i należy do fińskiego skoczka Nikuila.

Z BOGANIEGO GNIAZDA

STATKI W SWINOUJSCIU:
M/s „JELCZ” — czeka na konwój.
S/S „KOPALNIA CZELADZ” — wyście uciążone od choroby Rędy Łodowej.
S/S „PSTROWSKI” — czeka na wprowadzenia do Szczecina.
STATKI W SZCZECINIE GOTOWE DO WYJSCIA:
S/S „SLASK”, S/S HUTA FERRUM, M/S „KRUTYNIA”, M/S „NYSA”, M/S „DRAWA”, M/S „BUG”, M/S „SOLA”, M/S „ORLA”, M/S „OKSYWIE” — czeka na decyzję Rady Łodowej.
NA ŁOWISKACH:
TRAWLER „DALMORI” „Rawia” „Wkra” rozpoczęły połowy na łowiskach irlandzkich. Średnia z dnia na statek wynosi około 8 ton ryby przeważnie karmazyna.
TRAWLER „DALMORI” — „Wajpusza” idący z łowisk afrykańskich do kraju melduje, że 25 km o godz. 21.20 ułknął w łodach na porceli Gjederskiej, około 13 mil morskich

na północ od Warnemünde. Statek dokonuje próby wydostania się z uwięzi lodów o własnych siłach.
OD wczesnej rano na całym Bałtyku pogotowie przeciwostormowe. Wiatry w porwach dochodzą do 9 stopni Beauforta. Wszystkie nasze statki przerwały pracę na łowiskach.
S SILNIKÓW ZE STOCZNI GDANSKIEJ.
STOCZNIWA Gdańska buduje również silniki okrętowe. W 1961 r. wybudowano tam jeden silnik typu „Gdańsk” o mocy 3 450 KM, w ub. roku — 2, a plan br. przewiduje budowę aż 6 silników.

LODY na razie niegroźne

SERWIS lodowy informuje, że najczęściej warunki nawigacyjne panują przy wschodnim podejściu do Kanału Kilonijskiego. Drujący lód oraz zwaly lodowe utrudniają żegluga, a Towarzystwo Kanału Kilonijskiego nie jest w stanie zapewnić jednostkom asysty lodolamaczy. W samym Kanaale Kilonijskim żegluga dla dużych stat-
(Dokończenie na str. 2)

I znów śnieżyca

Zadania te są wyższe od zadań roku ubiegłego o 41,1 proc. Działalność połowowa stanowiąc będzie 31,1 proc. produkcji globalnej, reszta zaś to przetworstwo wspólne i własne. Zaurodzenie w 1963 r. wyniesie będzie w „Gryfie” 2 772 osoby. KSR wniosła jednocześnie o skrócenie listy floty przedsiębiorstwa jednego ługra „Delfin”, który ze względu na zły stan techniczny winien ulec kasacji.
Plan postępu technicznego obejmuje wiele zagadnień techniczno-organizacyjnych, m.in. mechanizacja pracowni chłodziarek, roboty wdrożenie nowych procesów technologicznych, modernizacja parku maszynowego. KONFERENCJA Samorządu Robotniczego w PPIUR „Odra” przystąpiła do realizacji planu połowów na rok 1963 w wysokości 24 800
(Dokończenie na str. 2)

E27/63 10.1/63

NOWE SUKCESY — NOWE ZADANIA

DWIE NAGRODY DLA ZAŁOŻNIA

TO był naprawdę gorący, pełen emocji sylwestrowy wieczór. 31 grudnia o godzinie dziewiętej rano w Fabryce Kabli w Żalomiu brakowało do wykonania planu rocznego produkcji wartości 800 tys. zł. Załoga pracowała cały dzień z maksymalnym wysiłkiem. Wreszcie późnym wieczorem — sukces. Plan na rok 1962 został wykonany.

Wiadomo jednak, iż tego rodzaju „szurnym” nie są zbyt korzystne ani dla samej jakości produkcji, ani dla parku maszynowego. Jednak praca w Żalomiu różni się zasadniczo od innych zakładów przemysłowych. Fabryka od czasu uruchomienia produkcji znajduje się stale w rozbudowie, a raczej w budowie. W wielu balach prowadzi się jednocześnie produkcję i roboty budowlane. Napływają nowe maszyny i urządzenia. W takiej sytuacji rytmicznie wykonywanie planowych zadań nie jest rzeczą łatwą.

Wystarczy wspomnieć, iż stopień zorganizowania i jej lepszego dotąd wydzia-
— ciągami miedzi, wyraża się wskaźnikiem 90 proc.
Istotną trudność stanowi brak odpowiedniej ilości wyspecjalizowanych pracowników. Fabryka posiada szereg urzędów, które ze względu na ich skomplikowaną obsługę powinny pracować pod nadzorem techników. Nie pozwalają jednak na tego rodzaju „rozrzutność” trudności kadrowe. Nic więc dziwnego, iż do niedawna ilość braków była w Żalomiu nieproporcjonalnie wysoka.

W ubiegłym roku straty z tego powodu wyniosły 6,5 miliona złotych.

DOPIERO w ostatnich miesiącach 1962 roku zakład podjął energiczną walkę z brakowaniem. Mgr inż. KOWALEWSKI wprowadził nowe zasady kontroli i analizy braków, oraz nowy regulamin premiowania. Akcja ta dała bardzo dobre wyniki. W ciągu jednego tylko kwartału ilość braków spadła z 10 proc. do 4 proc.

Mimo trudnych warunków pracy, fabryka osiągnęła jednak szereg sukcesów, które mają poważne znaczenie dla naszej gospodarki. Wprowadzono

NASTĘPNA nagroda, tym razem Zjednoczenia przyznana została zespołowi technologicznych w Żalomiu za opracowanie nowego typu przewodów do pomiarów temperatury w silosach zbożowych. Znaczenia odmiennego jest również szerokie wprowadzenie do produkcji aluminium zamiast deficytowych miedzi. Żaloni zastąpił np. miedzią przewody spawalnicze aluminium, co jest już nowością w tej dziedzinie. Trzeba tu przypomnieć, iż koszt surowca aluminiowego jest o połowę niższy od niedźlanego, zaś praco-
— nie zmienia się.

FABRYKA w Żalomiu podejmuje także produkcję antyimportową. Należą do niej kable okrętowe i górnicze, przewody samochodowe oraz przewody instalacyjne dla bu-
— ownictwa. A więc już nie jednak rosną różnice systematycznie. Plan roku bieżącego przewyższa rok ubiegły o 35 proc. Nakład na kierownictwo i załogę szereg nowych obowiązków, lecz jednocześnie w niedługim czasie Fabryka Kabli w Żalomiu stanie się jednym z największych tego rodzaju obiektów w kraju.

W. ANDRZEJEWSKI



POSTĘP TECHNICZNY — WOLNOŚĆ — HUMANIZM

„PRZEGLĄD KULTURALNY” drukuje ciąg dalszy wypowiedzi wybitnych polskich naukowców na temat, który niewątpliwie na leży do czolowych problemów współczesności: czy istnieje niezbędne połączenie technokratyzmu i czasu? nadchodzących? I czy ludzkość — w miarę rozwoju techniki — musi stanąć wobec dylematu: wolna jednostka — czy społeczeństwo termitów?

Na pytanie to odpowiada LEON MANIPIEŁ w ośrodkowym artykule pt. „NAUKA CZY TECHNIKA”. Zdaniem jego „postęp techniczny nie przeciwny jest wolności”. Foza tym — co szczególnie ważne w naszym kraju — że rozwój techniczny i naukowy uczy się coraz większej presji technokratyzmu i coraz większej ścisłości myślenia. Ale powstaje inne groźne niebezpieczeństwo: techniczny obywatel, stając się człowiekiem „wymyślnie technicznym” prowadzi do stwarzania i do całkowicie nierzalnego obrazu świata.”

Tęze swoją popiera prof. Mani-
— technikę w dziedzinie przy-
— kładow z dziedziny medycyny i biologii. Tak np. poprzez fantazję o „ścisłej wymiarowości” organizmu ludzkiego dość można do obradu ludzkości „jako mechanicznego systemu, ob-
— rowiska destruktorów, które nie są ani ludzmi, ani nawet ludzki-
— mi organizmami.”

Takiej „technicznej” uizji świata przeciwnością trzeba myśleć humanistyczną, która przeka-
— nić musi całość nauki.

CZY NIE ZA DUŻO TYCH KAR?

W „POLITYCE” ZYGMUNT SZELIGA w artykule pt. „NARZĘDZIE OSTRE I ELASTYCZNE” poddaje krytyce projekt nowego kodeksu karnego.

Analizując poszczególne artykuły tego projektu autor dochodzi do wniosku, że w istocie jest to system tendencją do nadmiernej penalizacji (karalności) życia społecznego. Oczywiście należą karać, przepisy prawne muszą być dostatecznie surowe, by odstraszać od przestępstw. Ale w wielu — przyczynach przez Zygmunta Szeliga wypadkach kodeks „bże pozostał surowy (bo praktycznie niewykonalny) litera, alio doprowadzi do sytuacji absurdalnych.”

SPÓR O POLSKIE GRZECHY

ZADNA chyba z książek, które ukazywały się w ostatnich latach, nie wywołała tyle dyskusji jak słynne już „Siedem polskich grzechów głównych” Zbigniewa Załuskiego. W ostatnim numerze „POLITYKI” zabrała w ten sprawie głos trzech dalszych polemistów.

Reasumując: nie ma zgody na ogólnie koncepcje historyczno-polityczne Załuskiego. Natomiast należy mu przyznać dużo słuszności, gdy chodzi o zrewidowanie wielu ostatnich popularnych w wielu — nieznanych z faktami wersji o „bohaterstwie” w dziejach polskich czynów heroicznych.

CZYJA WINA?

PISALISMY niedawno o wybranych uczniach ze szczeńskiego go technikum, które spowodowały zerwanie koncertu. Podobny wypadek zdarzył się w Bielsku na przedstawieniu teatralnym. Analizując to wydarzenie JAN SZELAG pisze w „NOWEJ KULTURZE”:

„Jest rzeczą wiadomą powzięte przez przonoę organizowania przedstawień dla szkół wykonywane się za jednym zamachem przedstawienia teatralny młodzieży i plan przedstawień teatralnych. Niestety, to wykonywanie planu bwa zwykle rezultatem energii i przedsiębiorczości administracji teatralnej, a nie rozumnej i odpowiedzialnego wyobraźni sztuk dostosowywanych do poziomu młodego wiza.”

I dlatego — pisze Szelag — nie wystarczy pokwitować wydarzenia określanem chuligaństwem. Są to po prostu ludzie, którzy nie umiają teatra. A czy to winna? Czy tylko ich? A może i nasze? (1)



OTO kolekcja znaczków K. KURPIEŁA w całej okazłości.

Nasze „hobby” Znaczki - nie w klapie

ODZNAKI i znaczki nosi się zwykle w klapie marynarki. Nie może jednak tego robić popularny w polsce szczeniński Kwiecień KURPIEŁ. Po prostu dlatego, że ma ich aż 4 tysiące!

Właśnie metalowe, błyszczące znaczki to „hobby” pana Kasimierza. Zbiera je przez trzydzieści lat, stając się dzięki okazałej, naprawdę imponującej kolekcji o niemałej wartości.

Znaczkowy „skarbi” przechowywany jest w specjalnej szafce wypełnionej po brzozy perforowanymi płytkami, do których przytwierdzone są (i to mocno) znaczki, posrebrzane i działami tematycznymi.

KNIGLUB sport, są znaczki wszystkich klubów sportowych. Od lwowskiej „Pogoni” i „Czarnych” do Realu Madryt.

Dalej znaczki wydawane z okazji różnych sportowych imprez. Osobne miejsce mają znaczki zakładów pracy, amatorów, organizacji społecznych, a także szkół i uczelni. O ile zbieranie znaczków — to „hobby” stosunkowo niewielkiej grupy kolekcjonerów, to wydawanie znaczków jest „konikiem” prawie każdej, najmniejszej nawet instytucji.

Najmniejszych znaczków ma wielkość ziarnka grochu. Największy — jak Karla Napoleón. Liczą się tylko znaczki z gwintami, które trzeba samemu przylutować.

PRZYWIEDÓWALY do naszego „hobby” aż z czterdziestu różnych krajów. Najdłuższe są znaczki szwedzkie. Ładnie są również ozdobione i technicznie. A polskie? Okaz bardzo ładnych — bardzo niedużych. Co roku przybawo z tuzinami ok. 400.



TURNIEJ szermierczy szable Wołydyłowskie go jest dla sportowców wielkim wydarzeniem. Takie i dla miłośników znaczków, bo szable i cały znaczek jest bardzo efektowny.

ZNACZKI z okresu przedwojennego — to prawdziwy rarytas dla zbieraczy.
Znaczkii okrędek: (kg) Fotografowali: Wanda CIESLA

Popraw się SCMB!

Okucia do „kitu” — stolarnia beczynna

STOLARNIA SPBM Nr 1 zaopatruje w stolarki budowlaną, maszynowe przedsiębiorstwa „dwójke”, a także częściowo budownictwo stargardzkie.

Niestety, stolarnia ma poważne kłopoty z okuciami, dostarczonymi przez Szczecińską Centralę Materiałów Budowlanych. Okud jest mało i w dodatku są one złej jakości. Re-
— zultat jest taki, że mimo dużego zapotrzebowania stolarnia nie pracuje z braku okud.

Wydaje nam się, że okucia nie powinny być w naszym budowlanstwie problemem nie do rozwiązania. W każdym razie powinna się o to postarać SCMB.

(k)

Mówią wieki...

JESIENIA 1450 roku w Darłowie zapanowało wzburzenie. Stary król ERYK POMORZANIN rozdzielił się przeciwko miastu. Powrócił on do swojej darłowskiej siedziby po czterdziestu latach przygód, o których kronikarz zanotował, że „jako piłka w grze raz uwnosił się wysoko, to znowu upadał na ziemię”. Gdy za ucisk podanych odebrano mu berło trzonego królestwa skandynawskich: Danii, Norwegii i Szwecji, schro nił się do darłowskiego zamku przywzając z sobą legendarne skarby. I oto niespożyty starzec przystąpił do odbudowy i uświetnienia swojej siedziby ruinowanej na ciągu długiej nieobecności. Otoczył się zabójkami, którzy mu pomogli w ostatniej morskiej przeprawie podczas której uwnosił z Gotlandii swój łup złota i klejnotów. Jeden z nich jasnociękich uczestników cerek darłowskich patryjuszaj; a smętne były te westchnienia bożiem uśmiech giermek wygrupał na lutni nie im, lecz ślicznej Zofii, królewiekiej bratanicy, sierście po zmarłym niedatno Bogusławie IX, księżcu żupskim. Ale chociaż spode „Iba patrzano u-
— mięście na anory przybyzsa, to nie one były ułaściwą przyczyną wzbuz-
— renia.

W śliczniejszej komnacie ratusza zebrał się przedmiejsi kupcy i dotychczas mistrzowie cechowi. „Będziemy zgubieni” prawił jeden z kupców o którym mówiono, że sypia na uorach pieprzu, a mocno trzymia w garściach rybaków wyprzedzających na morze po śledzie. Teraz garść składaj białynie! „Zaprzycie bramę, niechaj żaden z pacholców zamkowych wstąpi do mięście się nie pokazuje. Ani za ojców, ani za dziadów nigdy nie bytowało, aby kupcy dawali podwojdy. A wtóżaj ich Królewska Mość nakazał, aby dwadzieścia wozów jechało aż za Lębork w krzyżacki kraj po cegłę na noty rejektarz dia kartuzów osiedlonych podie zamku”. „Nie sprzeciwiają się Piotrze — próbował ulagodzić mówce mistrz złotnik — przecie to święty cel i od nas należy się jakaś ofiara”. „Wielkacza od was — utracił się Kamyk z cechu tragarzy portowych — czekać czy wy także za darmoche będąciece przabierać zamkowe srebro na kielichy i monetracje? A jak stary na naszych funmanekach chce do Pana Boga jechać, to niech za nie płaci; ma to do nauziost sobie dobytku? Święty cel! Nie styślicście może co już

działy pod kociołem po cichu wrysząc odmawiając pacierz?” — Spojżno na niego z zaciekawieniem. „Ano to idzie jakoś tak:

Przy ciepłym piecu usadzano dziada, Gospozia zaraz wiede niego stada, A on o boskich rozmawiając cudach, Trzącał po udach.”

BURMISTRZ rzucił niespokojnym wzrokiem po zabranych; „Milcz młodziku, nie masz co tutaj głupstw wyplatać; nikt ciebie tutaj do nas nie woiat!”

W wyniku narady postanowiono zaprzec bramę miasta na znak sprze-
— cztu. Istotnie bowiem chciwość króla staowała się coraz bardziej do-
— kuczona. Wbrew przyucielom zapewnianym mieszczanstwo wolał-
— lany, uolnq żęlugę i szereg wolności, despotyczny starzec stawał uoiąż nowe żądania, wykraczające poza wymy: czynsz utrualony z dziada przadiada. Domagał się postug rzemieślnicznych przy odbudowie zamku, a obecnie ponownie lamał przyuciele żądając podwój po cegłę na budowę protegowanego przez siebie klasztoru pod miastem.

A oto jak ten drastyczny krok opisał kronikarz Kantoz:

„...poddał i Darłowa zaczęł go lekceuazyć i okazuyać królówi opór, zatem zamknął bramę mięjską od strony zamku — tak, aby ani on ani żaden z jego ludzi nie mógł dostać się do miasta. Rzecz ta tak króla rozdrażniała, że otworzył ogień z zamku na miasto i przeciwko bramie. Mieszczanie na to wybudowali osłonę i zamierzali chwycić za broń. Król, chcąc zbyc sprawę uysamianem się z ich uporu powiedział: „Ach, cóż chcemy uczynić. Trzy wiekie królestwa złączyły się przeciwko nam i nas wyciepny i my to znowymy z pogodą, czemu wiec nie mielibymy okazać ciepłulości także w stosunku do tej niewyrozumiałej osady? Zapalycze to łyki i trzeba się z nimi ugodzić. — Zatem wysłał do nich posta uzywając aby odstąpili od swej zapalczywości, wybaczyli im chwucualość i żył następnie z nimi i wszystkim stuyimi pod danymi w wielkiej miłosci i zgodzie zaprzestając się troszczyć o rzeczy tego świata.”

NACZKA dawa przez mieszczanstwo spruciła, że — jak stwierdza kronikarz, wycynany z ogromnego państwa musiał skromnie żyćc dokonac w malej mięściecie w swojej ojczyźnie”.
ALFRED WYŁOPOLSKI

Wojna z miastem

NERWY I TRANZYSTORY

WYKŁAD własne szczęście

MIEDZY nami mówiąc i Tobie i mnie zawsze coś do szczęścia brakuje. Są to sprawy drobne, nieistotne — jakieś małe śniadanko z ananasały spożyte na Waikiki w towarzysztwie Hawajki ubranej li tylko w piękne kwiecie, albo satysfakcja własnoręcznego (?) puszcianka na drogach Francji wstrętną budą na kółkach wyprodukowanej pod nazwą „404” przez firmę Peugeot. Nie jestem jednak beznamiętny i obawiam się, że doświadczalne przekonanie się o tym następcę pewne trudności — czy nawet pomyślnie zrealizowane wyżej wymienionego drobniaków rozwiąże omawiany problem. Filozofowie wszak mówią, że szczęście leży w nas samych! To znaczy, że poczucie szczęścia lub tęsknoty za nim zależy od procesów zachodzących w wielkiej i diabelnie skomplikowanej maszynie naszych komórek nerwowych.

Wiemy o tym i dużo i mało zarazem; wiemy, że poszczególne bodźce działające za pośrednictwem tzw. zmysłów powodują podniecenie impulsów elektrycznych, przekazywanych przez włókna i nerwy, i wiemy, jak poszczególne komórki tych włókien zachowują się pod wpływem tych impulsów. Te niezmienne trudne do uchwycenia sprawy stają się w ostatnich latach nieco łatwiejsze do zbadania dzięki technice, która oddaje do dyspozycji fizjologów swoje elementy, urządzenia i metody badawcze. Krótko mówiąc udało się zbudować kilka rodzajów sztucznych neuronów i w ostatnim czasie udało się wytworzyć sztuczne komórki nerwowe. Jest to dobry obiektywne poczętek tego, co można by nazwać elektronicznym modelem układu nerwowego.

oczywiście nie trzeba sobie od razu wyobrazić, że jeśli ktoś na przykład nieodrobionego małżeństwa zepsuł sobie nerwy, to będzie mu się zaraz wstawiać sztuczne, podobnie, jak to ma miejsce z zębami. Rzecz natomiast w tym, że zbranie tych komórek i ich wzajemnego na siebie oddziaływanie wiania wiele spraw, co do których uczeni nie mają obecnie absolutnej pewności.

W każdym razie utwierdza się przekonanie, że żywy organizm, a w szczególności organizm ludzki z wierzą doskonale w pewnym sensie urządzenie biologiczne. Budzi to myśl o możliwości zastosowania sygnałów elektrycznych do oddziaływania na układ nerwowy w sposób nierównomiernie bardziej precyzyjny od dotychczasowych. W istocie można np. sobie wyobrazić urządzenie wytwarzające takie impulsy elektryczne, że dostarczone bezpośrednio w odpowiednie miejsce mózgu wywołowały one będąc pożądanym wstrząsem wzroku. Będzie to więc swojegorodaju telewizja, w której rolę odbornika przetwarzającego sygnały elektryczne na efekty wizualne odgrywałby nie mózg ludzki, Fantastycznie... Ale jeśli takie są perspektywy, czy kiedyś dotychczasowe sygnały przy pomocy wktulnych w skórze elektrodu urządzeń nie będzie wpływać na nasze stany emocjonalne?

Bez bólu, trudu i ryzyka można będzie wykuć własne szczęście naciskając na odpowiednie klawiatury. Waikiki i Peugeot nie będą już przedmiotami nicychych pragnień, nikt nie będzie marzył o Hawajkach.

Wielkie bogi, jacy bę dzie mi zbliżawani!..



— PRZYNAJ się mam, to ty wyrzucasz moje żaby z pralki...



— JAK tu dostać dobre świadectwo, kiedy w naszej szkole obowiązują takie przestarzałe metody nauczania!



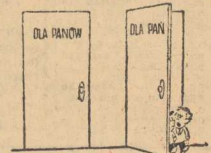
— DOKAD to, kawalerze? — Do babci. Ona Kocha mnie nawet wtedy, kiedy mam złe świadectwo, a ty twierdzisz, że jestem bezradnie głupi.



— ON już nie chce być lekarzem, wystarczyła mala lekcja poglądu, jak dokładnie musi lekarz umyć sobie ręce.



— MAMO, nie gniewaj się na tatusia, on wypróżnią butelkę na naszą prośbę, potrzebna nam jest do zabawy.



— I PO CO bujałeś, że umiesz czytać? (Wszystkie rysunki „DIE WELTWOCH” — Szwajcari).



Transport węgla DNEM WISŁY do Nowej Huty

JEDENASTO 1000-tonowych podciągów węgla „konsumuje” na dobę kombinat hutniczy im. Lenina. Ilość ta wzrosła w najbliższych latach blisko 2-3 krotnie. Rozwiązanie problemu transportu węgla ze sąsiedzkich kopalń do nowohuckiego kolosa nabiera więc coraz istotniejszego znaczenia.

Ze śmiałym i ciekawym projektem rozwiązania tego problemu wystąpił zespół inżynierski podkrawkowskiej huty: H. BAZY-LEWICZ, J. MACIEJEWSKI, J. SARNOWICZ, T. ZRUBEK oraz S. ŻUKOWSKI. Proponują oni nowoczesną, bardzo szybko rentującą się inwestycję, która zapewniłaby kombinatowi nieprzerwany dopływ węgla przy całkowitym uniemożliwieniu się od kole.

Podstawa tej inwestycji byłaby — Wisła, a dokładnie mówiąc jej dno i jej wody. Chodzi nie tylko o „królową rzekę” — od Ślęska do Nowej Huty — ma się być ukłosem dwa rurowciągi ze stali lub z prefabrykated żelbetonowych. Na curalny spadek koryta wstępiły oraz jego wyoblenie obniży bardzo poważnie koszty tej inwestycji. Rurowciągi mogłyby funkcjonować przez cały rok, gdyż stnają woda Wisły na dnie koryta nie zamrzaz.

Początek rurowciągu — jak przewiduje projekt — znajdowałby się nad Wisłą w obrębie Ślęska. Ze smalcjnych prędkości węgla byłoby do niego tłoczony przy pomocy wody. Na trasie rurowciągu istniełby przepompownię, zapewniającą plynącym ślężce odpowiednią szybkość. W Nowej Hucie węgiel odbierany ma być przez zespół suzarni, osuszony ciepłem wytwarzanym...

NASI dziadkowie musieli posiadać więcej sprawności fizycznej, niż przypuszczamy — bądź co bądź — żądają nas współczesnym rowerze jest chyba dużo łatwiejsza.

CHLORELLA w KOSMOŚCIE

W KILKUGODZINNYCH lub nawet kilkudniowych lotach kosmicznych powietrze we wnętrzu pojazdu jest przepompowywane przez odpowiednią masę, która je oczyszcza od dwutlenku węgla i wzbogaca w tlen. Ale już w przypadku lotu trwającego 30 dni, ilość tej masy musiałaby być tak duża, że statki typu Wostok nie mogłyby zabrać innych ładunków. Wobec tego uczeni myślą o zastosowaniu biologicznego sposobu oczyszczania powietrza. Najszybciej ze wszystkich znanych roślin rozwija się mikrookopijna alga — chlorella — wodna chlorella. Chlorella w świetle lamp elektrycznych pochłaniałaby dwutlenek węgla i wydzielała by czysty tlen, zatrzymując węgiel na syntezę potrzebnych jej substancji.

Czterech Bartoszków

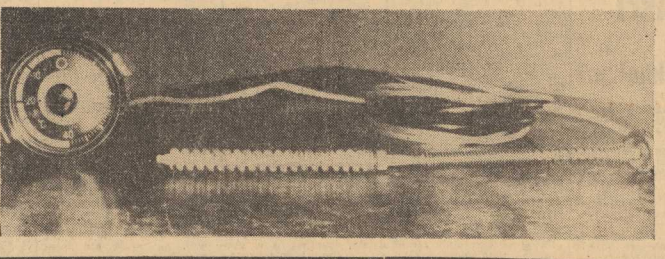
PRZEPROWADZONE nie dawno na dziedzińcu katedry kieleckiej poszukiwania grobu bohatera spod Racławic, Bartosza Głowackiego, przyniosły rezultaty. Okazało się, że w miejscu uważanym za grób Bartosza znajdowały się aż cztery trumny. Albo więc informacja była fałszywa, albo było... aż i Bartoszków Głowackich. (CAF)

NOWY wynalazek na NRF dla automobilistów — specjalnie cenny w zimie.

Jest to termometr pokazujący temperaturę nie zewnątrz i uśrednioną samochodową, przy czym w chwili gdy temperatura zewnętrzna obniży się do plus 2 st. C, zapala się czerwona lampka alarmująca kierowcę, że trzeba zainteresować się wodą w chłodnicy. (CAF)



MAŁY londyńczyk wypróbował swoje zdolności sportowe używając zamiast nart — emaliowanych misek!



LEOPOLD stał przed tablicą z afiszami. Przeglądał repertuar imprez artystycznych i... tuzdycha! — Jakże piękne koncerty... — Dlatego ci smutno? — Nie, ale czyż mogę sobie pozwolić na koncert lub operę? — Dlaczego nie? — Za drogie bilety, Kochany. Za drogie! Mateusz przyznał mu rację: — Rzeczywiście! Bilety nie są tanie! — Przynajmniej dla zwykłych śmiertelników Leopold dalej przeglądał anonsy: — Żeby mieć jakieś stosunki i możliwości? — Z kim? Gdzie? — Z kimś, kto ma czasem karty wolnego wstępu. Mateusz przez chwilę milczał. — Pomyśl o tym! — Możesz zdobyć bilety? — Mogę! — Na operę? Na koncert? — I na koncert i na operę. — W tydzień później Mateusz przyniósł Leopoldowi dwie karty wstępu. Masz! Dwie karty. — Na co? — Maciąg dyryguje w Filharmonii — Wspaniale! Dobre miejsca? — Nig niegorzniejsze. Drugi rząd.

DZIS GRA MATUSZEWSKI

— Dziękuję ci serdecznie! Kiedy jest koncert? — Dzisiaj wieczorem. — Leopold posmutniał. — Dlaczego nie? — Dlatego nie mogę! Leopold westchnął: — Matuszewski gra dziś wieczorem. — Matusz był dobrym przyjacielem. Po tygodniu przyniósł nowe darmowe karty wstępu.

— Na piątek. — Chwilczkę. — Leopold sięgnął po kalendarz. Zawiedziony spojrzął na Mateusza. — Dlaczego nie mogę. — Dlaczego? — W piątek Matuszewski gra. — Matusz nie zraził się. Po trzech tygodniach przyniósł karty na gościnny występ przybyłego z zagranicy chóru. Leopoldowi stanęły już w oczach.

— Nie zapomnij ci tej przysług! — Drobnostka. — Kiedy występują? — Dzisiaj wieczorem. — Psiaakur... — Znać nie możesz? Leopold potrząsnął smutnie głową. — Nie mogę! Dziś wieczorem gra Matuszewski.

Matusz stracił cierpliwość. — Do diabła! Ciągłe Matuszewski i Matuszewski. Kto jest? Skrzypek? Pianista? — Nie! Brzdista! — Matusz zamilkł na chwilę: — I ty ciągle do niego chodzisz? — Nie! Ja chodzę do jego żony.

Z „WIENER ILLUSTRIRTE” sopolczył ST. J.

— Do opery. — Co dają? — „Aida” nie? — Kto śpiewa? — Tlińska i Mańczak. — Oni? Jesteś nieociekony! — Czy nie co mogą. — Na kiedy? — Do opery. — Co dają? — „Aida” nie? — Kto śpiewa? — Tlińska i Mańczak. — Oni? Jesteś nieociekony! — Czy nie co mogą. — Na kiedy?